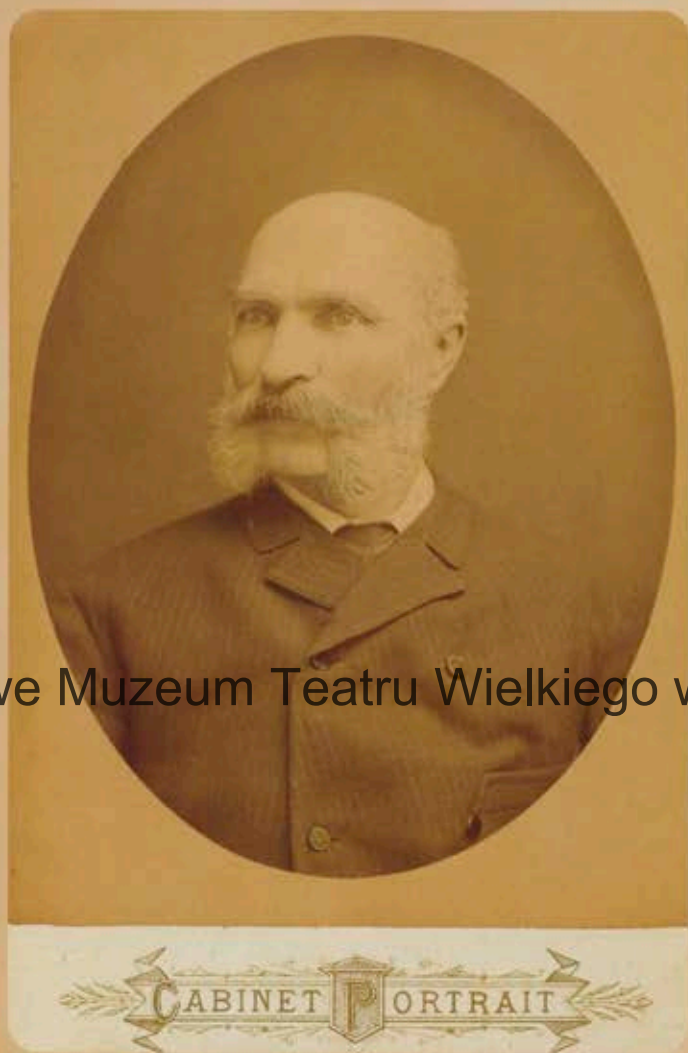


Teatr Wielki w Łodzi



Cyfrowe Muzeum Teatru Wielkiego w Łodzi

Fryderyk Sellin i jego Teatr Wielki

wystawa 15 października – 14 listopada 2011

współorganizacja – Archiwum Państwowe w Łodzi



Gmach Teatru Wielkiego w Łodzi, archiwum rodzinne
fot. B. Wilkoszewski

Pewnie niejedna z osób przechodzących dzisiaj przez plac Dąbrowskiego nie zdaje sobie sprawy, że geneza nazwy naszego Teatru sięga 1901 roku, a może jeszcze wcześniej... Bo nigdy nie dowiemy się dokładnie, kiedy cukiernik Fryderyk Sellin postanowił, że zbuduje w Łodzi teatr dorównujący ówczesnym wielkim europejskim scenom.

Do Łodzi przybył w 1850 roku. Po czternastu latach otworzył Teatr Arkadia, mieszczący się w dawnej, przebudowanej ujeżdżalni wojskowej. W 1870 roku wybudował Teatr Letni, a w 1898 – Teatr Apollo. Dla nas najważniejsza jest data 28 września 1901 roku. To właśnie wtedy odbyła się feta z okazji inauguracji pierwszego Teatru Wielkiego w Łodzi, imponującego gmachu teatralnego, mieszczącego się przy ul. Konstantynowskiej 16 (dziś ul. Legionów). Łódź długo żyła wspomnieniami tego artystyczno-towarzyskiego wydarzenia, które zgromadziło na widowni ówczesną elitę.

Fryderyk Sellin, przedsiębiorca, wspaniały *łodzermensch*, budował teatry własnym sumptem. Jego miłość do Melpomeny nie przyniosła mu majątku, może czasami trochę radości, kiedy widział widownię pełną publiczności, wzruszającą się losami biednej Halki albo nieszczęsnego Otella. Teatr Wielki Fryderyka Sellina sponął w 1920 roku, podobno za sprawą nierozważnej artystki, czyszczącej naftą długie, skórkowe rękawiczki...

Ale też fascynacja teatrem sprawiła, że od dzisiaj – przynajmniej w Łodzi – osoba Fryderyka Sellina na zawsze wiązać się będzie z Teatrem Wielkim. Teatrem Wielkim przy placu Dąbrowskiego.

Katarzyna Jasińska

Otwarcie teatru



Już o godzinie 7 wieczorem w sobotę z powodu otwarcia nowego wielkiego teatru i przybycia na tę uroczystość gości warszawskich tłumy osób obległy posesję p. Sellina. Z chwilą jednak zbliżania się godz. 8,00 tj. czasu rozpoczęcia widowiska, podwoje teatralne zostały zamknięte. Przyczyna tego wkrótce została wyjaśniona. Pomimo oględzin instalacji elektrycznej przez fachowców i dokonanych prób dynamo – maszyna w ostatniej chwili skaprysiła i nie chciała wyrobić odpowiedniej siły oświetlenia. Z powodu tego nieprzewidzianego wypadku panie przybyłe w balowych toaletach zmuszone były tymczasowo schronić się do lokalu restauracyjnego lub błąkać się po ciemnych korytarzach. Mniej cierpliwi widzowie za pomocą zapalek, wyszukawszy sobie miejsca, zajmowali je w ciemnym teatrze. Po godzinie ósmej sytuacja stała się już fatalną. Mistrz Sienkiewicz już przybył, a tu nie można zacząć przedstawienia! Wreszcie światło błysnęło silniej i utrzymało się przez długą chwilę. To dawało jaką taką nadzieję, że utrzyma się przez całe przedstawienie. Około godziny 9,00 wprowadzono na balkon pierwszego piętra, przeznaczony dla gości i prasy, dwóch mistrzów: słowa – Sienkiewicz i pę-

Widownia Teatru Wielkiego podczas inauguracji, 1901 r., ze zbiorów BUŁ, fot. B. Wilkoszewski

dzla – Siemiradzkiego. Dostojni i tak drodzy dla nas goście zasiedli pomiędzy paniami: Gajewiczową i Stamirowską, dalej w tymże rzędzie zasiadły panie: Arkuszevska, Silbersteinowa i Koralowa. W dalszym



Honorowi goście: Henryk Siemiradzki i Henryk Sienkiewicz, ze zbiorów BUŁ

ciągu zajęli miejsce przybyli na otwarcie teatru literaci i artyści warszawscy, panowie: Bogusławski, dr Benni, Gawalewicz, Gadomski, Donimirski, Jarszyński, Jabłonowski, Lubowski, Librowicz, Kozłowski, Kościelecki, Milicer, Rabski, Śliwiński, Wasilewski, Winkler i Żelazowski.

Ulegając prośbie sekretarza teatru, p. Michała Markiewicza, Sienkiewicz i Siemiradzki oraz inni goście udali się na drugie piętro do kancelarii teatralnej, gdzie na umyślnie przygotowanym płótnie, pokrywającym całkowicie jedną ścianę, Sienkiewicz na pamiątkę swej bytności w łodzi podpisał się specjalnie



Fryderyk Sellin w otoczeniu łódzkich notabli, archiwum rodzinne

Z chwilą ukazania się Sienkiewicza i Siemiradzkiego w pierwszym rzędzie krzesel balkonu publiczność powstała z miejsc jak jeden mąż i grzmącym, długo niemiłkającym oklaskiem dała wyraz swej czci i podziękowania, za zaszczyt jaki przypadł naszemu miastu w udziale. Zaraz potem podniosła się kurtyna i przedstawienie rozpoczęło się prologiem Stanisława Kozłowskiego. W przerwach mistrz Sienkiewicz przechodził do foyer, gdzie przedstawiała się mu prasa i wiele osób z towarzystwa. W czasie jednej z przerw jedna z łódzianek ofiarowała mistrzowi wspaniały bukiet. Po skończonym przedstawieniu firma fotograficzna B. Wilkoszewskiego dokonała zdjęcia ze sceny widowni przy magnezjowym oświetleniu. Będzie to miła pamiątka tej uroczystości tym więcej, iż cały teatr przedstawiał imponujący widok. Światło elektryczne łamało się w drogocennych kamieniach, stanowiących ozdoby nadobnych łódzianek. Bogate i gustowne stroje pań na tle czarnych fraków mężczyzn uwydatniały się w całej okazałości. W chwili, kiedy Sienkiewicz powstał, by udać się do sali koncertowej na ucztę, ze wszystkich stron, z parteru, z łóż, balkonów i galerii spadł formalny deszcz kwiatów. W jednej chwili miejsce na balkonie przemieniło się w żywy, barwny kobierzec. Serdecznej tej owacji towarzyszył grzmot oklasków i głośnie okrzyki na cześć mistrza.

przygotowanym pędzlem, przy czym dodał z uśmiechem: „Pierwszy raz w życiu trzymam pędzel w rękę”.

Po nim ujął pędzel władca jego Siemiradzki i również uwiecznił swój podpis, potem kolejno podpisywali się Bogusławski, Gawalewicz i inni. Artysta malarz Pruszyński, który zajął się przygotowaniem płótna, w górze umieścił wieniec laurowy z napisem: „Szczęść Boże polskiemu teatrowi”. Tak skończył się ten wieczór, który na długo pozostanie w pamięci łódzian ze względu na drogich gości, niestety, tak rzadko widywanych w murach naszego miasta.

„Rozwój” 1901, nr 226

Przed i po otwarciu Teatru Wielkiego

(fragmenty)

Oczywiście, ów pamiętny wieczór 28 września 1901 nie urwał się tak nagle. Po przedstawieniu dostojni goście przeszli do sali balowej, gdzie odbyła się uczta ku czci Sienkiewicza, a następnego dnia spotkano się na śniadaniu wydanym przez łódzką prasę. Na obu przyjęciach nie skąpiono przemówień i toastów. U honorowano nie tylko przyjez-

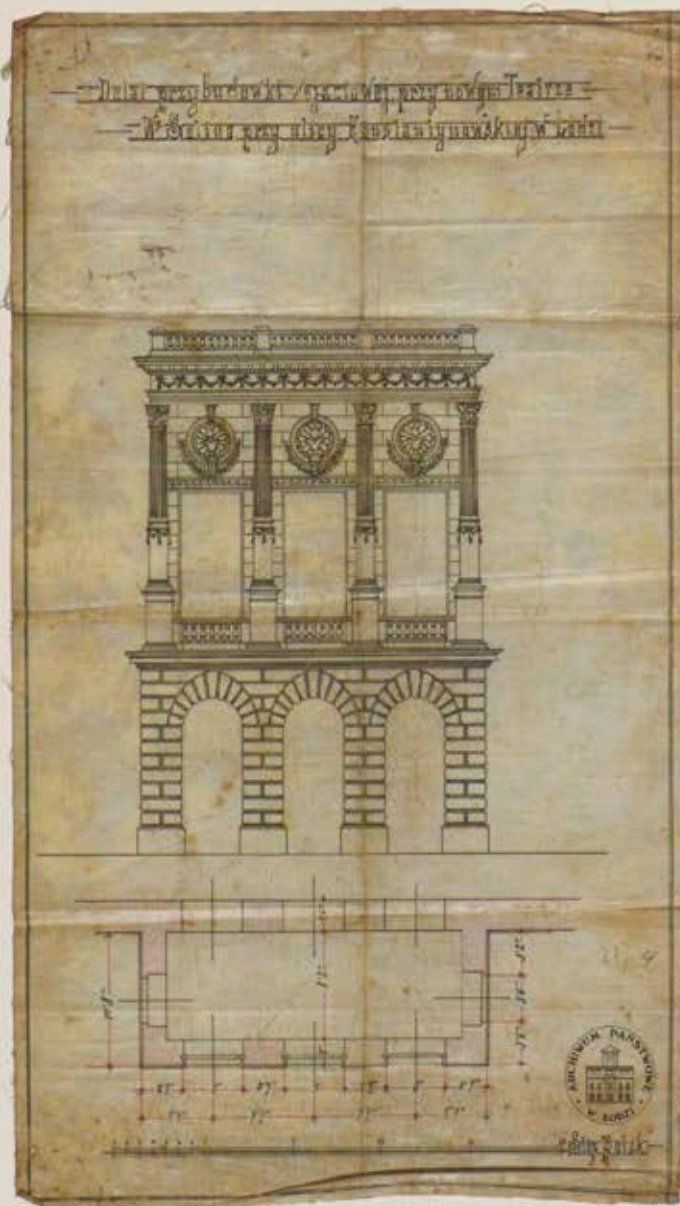
dnych, ale i miejscowych opiekunów sztuki teatralnej. Wśród nich podnoszono zwłaszcza zasługi Fryderyka Sellina, który własnym kosztem wznosił nowy, imponujący rozmiarami teatr. Trzypiętrowa widownia liczyła 1250 miejsc. Założono w niej wentylację, oświetlenie elektryczne, które narobiło tyle zamieszania w dniu inauguracji oraz centralne ogrzewanie. Ciasno, ciemno i zimno było tylko w aktorskich garde-

robach, ale Sellin mimo fantazji słynał zawsze z praktycyzmu i oszczędności.

(...)

Również scena, choć miała 6 m wysokości, 14 m szerokości i 11 m głębokości oraz podjazd dla wprowadzenia – w razie potrzeby – koni i wozów, wydawała się nieco za mała. Estetów nie zadowalały ponadto tandetne sztukaterie i malowidła, prowizoryczna kurtyna i zbyt niski wystyl. Ale te narzekania nie zmąciły ogromnej radości. Teatr łódzki – doczekał się wreszcie sali z prawdziwego zdarzenia, odpowiadającej wielkości ponad trzystutysięcznego miasta oraz ambicjom miłośników sztuki. Toteż datę jej otwarcia, 28 września 1901, wpisano już wtedy złotymi zgłoskami do historii Łodzi. Wydawało się, że Muzy osiedlą się na stałe w tym mieście zajęтым dotąd wyłącznie pracą i dorabianiem się. Miano wprowadzić w pamięci niepowodzenia, jakich doznali wcześniej Łucjan Kościelecki – inicjator stałej sceny polskiej w Łodzi w r. 1888 oraz Michał Wołowski, który w latach 1895-1900 próbował prowadzić teatr na wysokim poziomie artystycznym, ale marzenia jak wiadomo mało się liczą z rzeczywistością. Henryk Grubiński, dyrektor polskiego zespołu wprowadzającego się do Teatru Wielkiego, ogłosił repertuar na sezon 1901/1902, obejmujący 112 sztuk polskich i 82 obcych, a ponadto 51 jednoaktówek oraz 3 rodzaje abonamentu teatralnego dla publiczności. Narodził się projekt pierwszego w dziejach Łodzi konkursu dramatycznego im. Henryka Sienkiewicza (wygrał go w 1903 r. sztuką „Maszyna” Tadeusz Rittner). Ukazała się również pierwsza książka o teatrze łódzkim pt. „Scena polska w Łodzi. 1844 - 1901”.

(...)



Projekt detalu architektonicznego Teatru Wielkiego

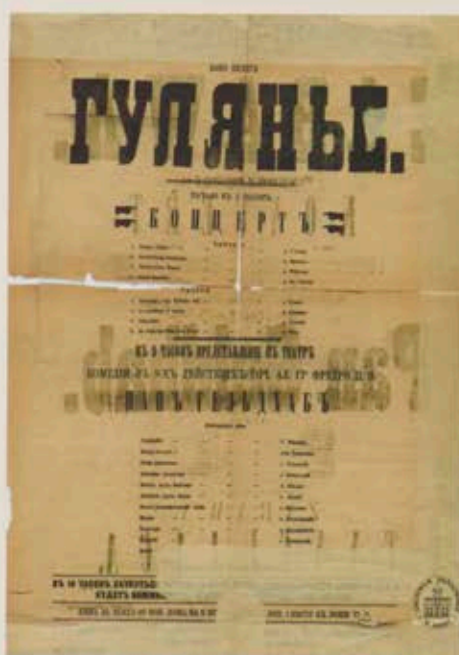
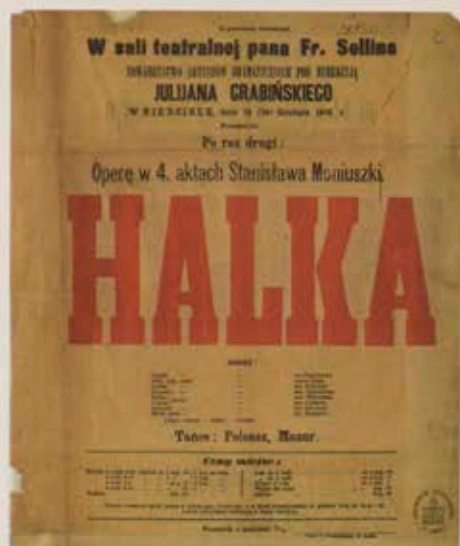
Na inauguracyjny wieczór oprócz specjalnie napisanego prologu pt. „Symbolista”, złożyły się: V akt „Zaczarowanego koła” Rydla, „Kawaler marcowy” Blizińskiego i „Pan Benet” Fredry. Przyjęto je z unie-



sieniem, jak również następne przedstawienia. Szybko jednak okazało się, że teatr jest za duży dla łodzi. Po wyjeździe dostojnych gości sala zaczęła świecić pustkami. Grubiński musiał przeprowadzić się na powrót do mniejszej o połowę i niewygodnej „Victorii”. Teatr Wielki służył więc z konieczności przyjezdnym artystom i zespołom. Czasami przenoszono do niego z „Victorii”, a potem z teatru przy ul. Cegielnianej sztuki cieszące się większym powodzeniem. I tak na dobrą sprawę układały się jego losy aż do końca czyli do pożaru, jaki zniszczył go doszczętnie 20 października 1920 roku. Wcześniej przeżył jeszcze wybuch narodowych uczuć podczas przedstawień dawanych w dniach odzyskania niepodległości przez Polskę. Moje ciotki, panie dzisiaj już raczej niemłode, pamiętają żywo jak przypinano im do włosów szafirowe kokardy przed wyruszeniem karetą na „Kościuszkę pod Racławicami” Anczyca. Zapamiętały również, że ich ojciec włożył na tę okazję amarantowy krawat z białymi wypustkami.

[w]: Suplement piąty do dziejów teatralnych m. Łodzi, wydany przez Towarzystwo Przyjaciół Łodzi i Klub Mitośników Teatru, Łódź 1976

Afisy teatralne ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi





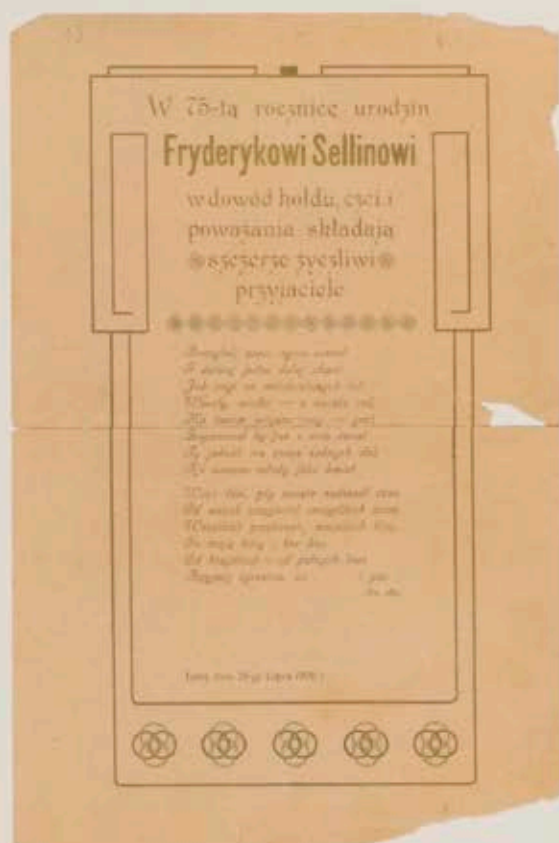
Fryderyk Sellin z żoną (stoi po lewej stronie obok męża) i sześcioma siostrami, archiwum rodzinne

Fryderyk Sellin (24 VII 1831 Kalisz – 18 I 1914 Łódź) postawił w naszym mieście co najmniej cztery teatry! Przybył do Łodzi w roku 1850 jako osiemnastoletni czeladnik cukierniczy, pochodzenia niemieckiego, i szybko stał się typowym *łodzermenschem*. Założył cukiernię, handel win i wódek, wybudował łazienki publiczne, utrzymywał omnibusy i bilard, handlował świecami, mydłem i solą, prowadził piekarnię i restaurację etc. Organizował też spektakle amatorskie i wreszcie sam zapragnął mieć teatr. W tym celu odkupił drewnianą ujeżdżalnię wojskową i przerobił ją na salę teatralną z lożami i galerią, którą otworzył w lutym 1866 przy ulicy Konstantynowskiej 16 (obecnie Legionów). Był już wtedy właścicielem niemałego terenu pod tym adresem, w którym urządził ogród, staw z łódkami i inne atrakcje. Żeby dogodzić tozdzianom, w roku 1870 w swej zielonej „Zelinówce” urządził teatr letni. Oba obiekty wielokrotnie przebudowywał. Wreszcie w roku 1898 sfinansował Teatr Apollo dla 808 widzów. Murowany gmach, z ruchomym sufitem, zaprojektował najbardziej wzięty w Łodzi architekt – Adolf Seligson. Ten sam, u którego Izrael Kalmanowicz Poznański zamówił wielki pałac przy ul. Ogrodowej.

Na tym jednak nie skończyły się ambicje Sellina. Postanowił – także przy udziale Seligsona – zbudować teatr większy aniżeli Teatr Wielki w Warszawie – i to – „gospodarskim sposobem”! „Tu kupił trochę cegły – opisywał »Rozwój« 1901 nr 225 – tam nieco wapna, ówdzie gwoździe, w jednym miejscu zdobył sztukę materii za tani pieniądź, nie wiedząc jeszcze do czego ją użyje, w drugim trafiło mu się okazjnie kupić żelazo lub drut i wszystko to woził do domu, tworząc istny Pociójów”. Tak powstał gmach, który liczył na parterze i trzech kondygnacjach 1250 miejsc. Mógł więc rzeczywiście nazywać się Wielki! Posiadał wentylację, centralne

ogrzewanie i elektryczność. Scena liczyła 6 m wysokości, 14 m szerokości i 11 m głębokości. Na inaugurację (28 IX 1901) przybyli liczni dziennikarze warszawscy oraz dostojni goście. Wśród nich „mistrz pióra” Henryk Sienkiewicz oraz „mistrz pędzla” Henryk Siemiradzki. Obaj złożyli pamiątkowe podpisy na ścianach gabinetu dyrektorskiego. Tak oto „nad kominami przeleciał geniusz natchnień szczęśliwych”. Określenie „kominy” przypominało, że Łódź jest miastem fabrycznym, w którym trzeba twardo stąpać po ziemi. Uczynił tak też Sellin, który w Teatrze Wielkim umieścił restaurację, salę balową, zakład wód mineralnych, zaś w podziemiach skład mięsa i lodu. Mimo to nie uchronił się przed bankructwem, choć wciąż podnosił czynsz za wynajęcie swego teatru. Zmarł w roku 1914, wkrótce po odsprzedażu swych teatrów. Jego pogrzeb zgromadził tłumy. „W pierwszym rzędzie my, artyści – powiedział na Starym Cmentarzu ówczesny dyrektor teatru łódzkiego Bolesław Bolesławski – składamy hołd czcigodnym popiołom twoim, żeś pierwszy dał podwalinę pod gmach sztuki polskiej. Czyny twoje przejdą do historii rozwoju teatru polskiego i nie wygasną nigdy w pamięci rodaków, jako i nas artystów” („Rozwój” 1914 nr 17).

A. Kuligowska-Korzeniewska,
Mecenas teatrów,
[w:] „Tygiel Kultury” 2011, nr 4-6





Goście przybyli na inaugurację Teatru Wielkiego we wrześniu 1901 r.
ze zbiorów BUŁ

Wystawa, przygotowana w 110. rocznicę inauguracji pierwszego gmachu Teatru Wielkiego w Łodzi, towarzyszy uroczystości odsłonięcia we foyer Teatru Wielkiego w Łodzi tablicy pamiątkowej poświęconej Fryderykowi Sellinowi, ufundowanej przez pana Roberta Dybalskiego.

Organizatorzy wystawy serdecznie dziękują państwu Jadwidze i Tadeuszowi Pliszkiwiczom za udostępnienie materiałów z rodzinnego archiwum, pani prof. Annie Kuligowskiej-Korzeniewskiej za teksty do niniejszej publikacji, a także Towarzystwu Przyjaciół Łodzi, redakcji *Tygiu kultury* i Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego – za współpracę przy realizacji wystawy.

Wydawca: Teatr Wielki w Łodzi
Dyrektor naczelny: Wojciech Nowicki

Redakcja katalogu i przygotowanie wystawy: Katarzyna Jasińska
Projekt i przygotowanie dpt: Iwona Marchewka
Korekta: Ewa Kwiecińska-Kotwasińska, Maria Rżanek, Dominika Kostrzewska, Joanna Błaszczuk
Zachowano oryginalną pisownię artykułów archiwalnych.

Institucja Kultury
Samorządu Województwa
Łódzkiego



Łódzkie

patroni medialni Teatru:

TVP ŁÓDŹ